

Sygn. akt I C 656/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2017 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie – Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Przemysław Jagosz

Protokolant prac. sąd. Natalia Indyka

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2017 r., w O., na rozprawie,

sprawy z powództwa **E. O.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 98 700 zł z ustawowymi odsetkami za okres od 6.08.2014 r. do 31.12.2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 1.01.2016 r. do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8 535 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

Sygn. akt I C 656/14

UZASADNIENIE

E. O. żądała od pozwanego (...) **S.A. w W.** (dalej również jako (...)) kwoty 98 700 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26.03.2014 r. do dnia zapłaty, a nadto zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazała, że dochodzi odszkodowania za szkodę wynikłą z kradzieży wyposażenia jej samochodu należnego jej na podstawie umowy ubezpieczenia autocasco.

Pozwany (...) wniósł o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu, przyznając zawarcie umowy ubezpieczenia, podnosząc jednak, że do kradzieży nie mogło dojść w okolicznościach podanych w zgłoszeniu szkody. Nadto wskazał, że w umowie ubezpieczenia błędnie ustalono wartość rynkową pojazdu, która w rzeczywistości jest mniejsza i zamiast 202 600 zł, wynosi 173 500 zł.

(odpowiedź na pozew k. 93-94)

Sąd ustalił, co następuje:

Powódka była właścicielką samochodu A. (...) o nr VIN: (...), r. prod.(...), który nabyła jako używany w grudniu 2013 r. Krótco potem, w dniu (...) strony zawarły umowę ubezpieczenia komunikacyjnego, obejmującego również ubezpieczenie autocasco na okres od 20.12.2013 r. do 19.12.2014 r. z sumą ubezpieczenia odpowiadającą wpisaną do polisy wartości katalogowej pojazdu, którą ustalono na 202 600 zł. Przy zawieraniu umowy zostały sporządzone

zdjęcia pojazdu. Umowa została zawarta w wariancie przewidującym stosowanie stałej wartości pojazdu w okresie ubezpieczenia - z zastosowaniem ogólnych warunków umów ubezpieczenia obowiązujących u pozwanego.

Samochód był wyposażony w oryginalne koła, śruby mocujące, zaciski, klocki i ceramiczne klocki hamulcowe.

W dniu 23.02.2014 r. samochód został przekazany Ł. P. (1) w celu wymiany jednego ze świateł stop. Ł. P. przewiózł go do K., gdzie zaparkował na nieogrodzonej posesji swojej żony i zamknął na kluczyk.

W dniu 25.02.2014 r. rano stwierdził, że z samochodu skradziono wszystkie koła wraz ze śrubami, zaciskami, tarczami i klockami hamulcowymi, co zgłosił na Policję.

W dniu 8.03.2014 r. po wyposażeniu samochodu w koła i nieceramiczne zestawy hamulcowe został on oddany do sprzedaży komisowej (k. 379). W dniu 21.03.2014 r. został kupiony za kwotę 102 000 zł (z marżą komisanta – k. 283).

Postanowieniem z dnia 31.03.2014 r. umorzono dochodzenie w przedmiocie tej kradzieży na szkodę powódki, jak również w sprawie dokonanej wcześniej (w dniu 18.02.2014 r.) z tego samego podwórka quada marki S. na szkodę R. P. (brata Ł. P. (1)) – z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa (postanowienie k. 17).

Bezpośrednio po zgłoszeniu szkody, w lutym 2013 r., pozwany dokonał oględzin pojazdu, wykonał zdjęcia oraz kalkulacje naprawy, jak również ustalał wartość pojazdu w stanie uszkodzonym metodą zredukowanego kosztu naprawy. Koszty naprawy według kalkulacji z 4.04.2014 r. wynosił 61 378,76 zł brutto, zaś zredukowany koszt naprawy według arkusza ustalenia z dnia 1.03.2014 r. – 69 603 zł. Różnicę między wartością pojazdu w stanie uszkodzonym (133 000 zł) a wartością pojazdu nieuszkodzonego, przyjętą na kwotę z polisy (202 600 zł), określono na kwotę 69 600 zł.

Ostatecznie pozwany przyjął, że wartość rynkowa samochodu nieuszkodzonego wynosi 173 500 zł (por. k. 181), a w związku z tym, że koszt usunięcia uszkodzeń przekracza 70% tej wartości, szkoda ma charakter całkowity, co powoduje, że wysokość odszkodowania ustala się jako różnicę między wartości pojazdu z daty ustalenia odszkodowania a wartości pozostałości. Wartość pozostałości określił przy tym na kwotę 103 900 zł (k. 36).

Powódka nie zgodziła się ze wyliczeniem wartości rynkowej samochodu, przedstawiając również własne kalkulacje naprawy. Akceptowała natomiast stanowisko co do wystąpienia szkody całkowitej oraz wartości pozostałości, domagając się zastosowania do ustalenia odszkodowania wartości rynkowej pojazdu wskazanej w polisie.

Ostatecznie pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, podnosząc, że do kradzieży nie mogło dojść w okolicznościach podanych w zgłoszeniu szkody.

(kopia dowodu rejestracyjnego k. 14, faktura k. 292, polisa k. 15-16, zdjęcia k. 307, dokumenty pojazdu k. 313-327, umowa k. 379, faktura k. 283, postanowienie k. 17, protokoły k. 18-20, dokumenty w aktach KP w B. (...), dokumenty z akt szkody k. 107-206, wydruk historii samochodu k. 470-472, opinia biegłego k. 526-556, zezn. św. M. K., Ł. P., Ł. R. – za adn. k. 236-237, P. J., (...), M. O. za adn. k. 284v-285, S. C. k. 380-381, (...)za adn. k. 388, (...)za adn. k. 407, T. B. k. 455, zeznania powódki za adn. k. 407-408)

Sąd zważył, co następuje:

Nie było sporu między stronami co do faktu zawarcia umowy ubezpieczenia autocasco i jej treści. Sporne pozostawało natomiast, czy zdarzenie objęte umową ubezpieczenia rzeczywiście zaistniało, tj. czy rzeczywiście doszło do kradzieży wyposażenia ubezpieczonego pojazdu powódki, a nadto jaka była jego wartość w stanie nieuszkodzonym i jaka powinna w związku z tym być wysokość odszkodowania, o ile ustalono by, że do kradzieży jednak doszło. Powódka ostatecznie nie kwestionowała bowiem tego, że w takim przypadku miałoby miejsce wystąpienie szkody całkowitej przewidzianej zapisami ogólnych warunków łączącej strony umowy.

W pierwszej kolejności należy zatem odnieść się do tego, czy w nocy z 24. na 25. lutego 2014 r. z samochodu powódki skradziono wyposażenie obejmujące oryginalne koła, śruby mocujące, zaciski, klocki i ceramiczne tarcze hamulcowe. Przecząc tej kradzieży pozwany powoływał się na to, że zdjęcie kół mogło nastąpić przy zastosowaniu specjalnego klucza, a ingerencja w układ hamulcowy powinna spowodować działanie autoalarmu i mogła zostać odnotowana w pamięci sterowników samochodu.

Przedstawione w sprawie dowody nie dają jednak wystarczających podstaw do przyjęcia, że przedmiotowej kradzieży nie dokonano. Zeznania świadków, potwierdzające okoliczności kradzieży, są zbieżne, spójne i konsekwentne, przy czym nie ujawniono żadnych konkretnych okoliczności, które osłabiałyby ich wiarygodność. Nie są do tego wystarczające spekulacje zawarte w opinii biegłego rzeczoznawcy. Tak wyniki oględzin, jak i wnioski biegłego nie wykluczyły możliwości dokonania kradzieży objętej zgłoszeniem. Wątpliwości biegłego wynikały jedynie z tego, że samochód zaparkowany był w zbyt znacznej jego zdaniem odległości od budynku, co ułatwiałoby dokonanie kradzieży, Ł. P. nie słyszał szczekania psa, co znaczyć ma, że pies znał sprawców kradzieży, nie słyszano alarmu, co trudno sobie wyobrazić, zaś samochód musiał mieć zużyte tarcze i klocki hamulcowe, co czyni ich kradzież trudno wyobrażalną. Tego typu dywagacje oraz wątpliwości pozwanego co do konieczności stosowania oryginalnego klucza do zdjęcia śrub mocujących koła nie dają jednak podstaw do zanegowania faktu kradzieży, gdy zauważyć, że:

- sposób zaparkowania pojazdu nie wykluczał możliwości dokonania kradzieży,
- biegły wydawał się nie mieć żadnej wiedzy odnośnie rzeczonoego psa i jego charakteru, a co za tym idzie również natury wydawanego przez tego psa szczekania; nie odniósł się przy tym do zeznań, z których wynikało, że właściciele psa nie zwracali uwagi na jego szczekanie (por. zezn. za adn. k. 237v),
- wyniki oględzin i sprawdzenia zapisów w pamięci sterowników samochodu nie dają podstaw do stwierdzenia, że alarm został uruchomiony,
- nie ma żadnych podstaw do ustalenia, czy nieustaleni wszakże sprawcy kradzieży mieli wiedzę o stopniu zużycia kradzionego wyposażenia, celu, w jakim kradli i ich wyobrażeń na ten temat,
- nie było kwestionowane, że można nabyć nieoryginalny klucz do zdjęcia śrub mocujących, co umożliwia ich odkręcenie, chociaż efektem będzie zniszczenie tych śrub (por. zezn. za adn. k. 237v).

Z opinii biegłego ponad wszelką wątpliwość wynika natomiast – co nie było kwestionowane przez strony – że historyczne dane z systemu pamięci sterowników pojazdu zostały już usunięte w toku dalszego użytkowania pojazdu i nie dają aktualnie możliwości sprawdzenia, czy doszło do wystąpienia usterek, które powinny zostać zarejestrowane w przypadku przełamania zabezpieczeń pojazdu i których brak mógłby przemawiać za przyjęciem, że do kradzieży zgłoszonej na Policji i pozwanemu nie doszło w okolicznościach wówczas podanych. Prawdopodobnie odczytanie takich danych było możliwe bezpośrednio po zdarzeniu, niemniej, dokonując w tym czasie oględzin pojazdu pozwany zaniechał takiego sprawdzenia, nie poczynił również starań, by takich oględzin dokonać u następnego właściciela pojazdu. Nie ma przy tym żadnych dowodów, by ktokolwiek czynił specjalne zabiegi w celu usunięcia tych danych.

Mając zatem na uwadze, że brak jest podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadków, którzy dysponowali samochodem przed kradzieżą i którzy dokonali zgłoszenia tej kradzieży, podając spójnie i konsekwentnie jej okoliczności, jak również brak jest danych i dowodów, które świadczyłyby, że do takiej kradzieży nie mogło dojść w podawanych przez nich okolicznościach, w ocenie Sądu nie można podzielić stanowiska pozwanego przeczącego tej kradzieży, należy zaś przyjąć, że rzeczywiście doszło do niej w nocy z 24. na 25. lutego 2014 r.

Nie było przedmiotem sporu, że kradzież wyposażenia pojazdu była zdarzeniem objętym ochroną na podstawie łączącej strony umowy ubezpieczenia (por. § 7 ust. 1 ogólnych warunków ubezpieczeń komunikacyjnych pozwanego – dalej jako o.w.u. – k. 40). Przesądzało to o odpowiedzialności pozwanego za naprawienie wynikłej stąd szkody – zgodnie z art. 805 § 1 Kodeksu cywilnego (k.c.).

Zgodnie z umową stron i ogólnymi warunkami, które były jej częścią, w wariantcie wybranym i opłaconym przez powódkę przyjęto, że dla potrzeb ustalenia wysokości odszkodowania wartość pojazdu będzie stała w całym okresie umowy.

Definicja stałej wartości pojazdu znajduje się w § 3 pkt 76 o.w.u. i jest to wartość ustalana przez pozwanego na podstawie aktualnych na dzień zawarcia umowy notowań rynkowych. W polisie wartość tę pozwany ustalił według wartości katalogowej w kwocie 202 600 zł, zaś w późniejszym czasie została ona potwierdzona w arkuszu wyceny sporządzonym po zgłoszeniu szkody. Zgodnie z treścią § 9 ust. 1 pkt b) o.w.u. tej wartości nie miano jednak stosować w celu ustalenia, czy zachodzi przypadek szkody całkowitej, o którym mowa w § 18 ust. 1 o.w.u. (por. k. 40). Powołany zapis stanowi, że w celu ustalenia, czy zachodzi szkoda całkowita wartość pojazdu w dniu ustalenia odszkodowania porównuje się do kosztów naprawy pojazdu (por. k. 42), przy czym szkoda całkowita ma miejsce, gdy koszty naprawy przekraczają 70 % wartości pojazdu w dniu ustalenia odszkodowania (§ 3 pkt 55 o.w.u. - k. 38v).

Jak wynika z pozwu ostatecznie powódka nie kwestionowała, że dacie ustalania przez pozwanego wysokości ewentualnego odszkodowania rzeczywiście wystąpił przypadek szkody całkowitej, tj. koszty naprawy samochodu przekraczały 70% jego wartości.

W myśl § 18 ust. 3 o.w.u. w takim przypadku wysokość odszkodowania miała być ustalona w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu z dnia ustalenia odszkodowania pomniejszonej o wartość rynkową pozostałości, z uwzględnieniem warunków umowy AC, przy czym wartość rynkowa pozostałości miała być ustalona indywidualnie.

W ocenie Sądu cytowane wyżej zapisy ogólnych warunków stanowiące wzór opracowany przez pozwanego i będące elementem umowy stron należy interpretować zgodnie z ich treścią, z uwzględnieniem zapisów polisy, w sposób najbardziej zrozumiały dla konsumenta, jakim była w tym stosunku prawnym powódka (por. polisa k. 15), i w sposób najbardziej odzwierciedlający zgodną wolę stron.

Przyjęcie w całym okresie ubezpieczenia stałej wartości pojazdu, którą w myśl § 3 pkt 76 o.w.u. miał ustalać jednostronnie pozwany według wartości aktualnej na datę zawarcia umowy, oznacza zatem, że po jej zawarciu wartość ta stawała się wiążącym obie strony wyznacznikiem służącym dla określenia wysokości ewentualnego odszkodowania. Przyjęcie stałej wartości z punktu widzenia ubezpieczonego ma bowiem na celu umożliwienie mu uzyskanie odszkodowania w wysokości zapewniającej nabycie odpowiednika utraconej rzeczy bez względu na utratę jej wartości w okresie ubezpieczenia, czyli efektywne i pełne naprawienie szkody – za zapłatą dodatkowej składki. Podkreślenia przy tym wymaga, że wysokość tej stałej wartości określał pozwany. W konsekwencji nie ma podstaw do przyjęcia, że ustalona przez niego i zaakceptowana przez konsumenta wartość wpisana w polisie mogłaby później ulec zmianie w wyniku jednostronnej zmiany stanowiska przez pozwanego. Przyznanie mu takiego uprawnienia naruszałoby zasadę równowagi stron i pozbawiało ubezpieczonego jakiegokolwiek wpływu na decyzje w tym zakresie, co należałoby uznać za postanowienie niedozwolone w rozumieniu art. 485¹ k.c.

Dostrzec przy tym trzeba, że zgodnie z cytowanym wyżej § 9 ust. 1 pkt b) o.w.u. stałej wartości pojazdu nie miano stosować wyłącznie w celu ustalenia, czy zachodzi przypadek szkody całkowitej, ale nie wyłączono jej stosowania do ustalenia wysokości odszkodowania w takim przypadku.

W konsekwencji, prawidłowo interpretowany zapis § 18 ust. 3 o.w.u., stanowiący, że wysokość odszkodowania w przypadku wystąpienia szkody całkowitej ma być ustalona w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu z dnia ustalenia odszkodowania pomniejszonej o wartość rynkową pozostałości, z uwzględnieniem warunków umowy AC, winien być rozumiany w ten sposób, że odszkodowanie należy ustalić jako różnicę wartości pojazdu wskazanej w polisie jako stała wartość pojazdu i wartości pozostałości.

Powódka nie kwestionowała wartości pozostałości określonej przez pozwanego na kwotę 103 900 zł. Stała wartość pojazdu wskazana w polisie wynosiła 202 600 zł. Różnica tych wartości stanowi kwotę 98 700 zł, co oznacza, że powódka winna uzyskać od pozwanego odszkodowanie w tej właśnie wysokości.

Z tych względów, uznając, że powódka wykazała, że doszło do zdarzenia objętego umową ubezpieczenia w postaci kradzieży wyposażenia ubezpieczonego samochodu, a kwota odszkodowania należna według zawartej przez strony umowy wynosi żądane pozwem 98 700 zł, taką kwotę zasądzono na jej rzecz.

O odsetkach za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Zgodnie z art. 817 § 1 i 2 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, zaś gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. W tym kontekście należy wskazać, że pismem z dnia 7.04.2014 r. pozwany zwracał się do powódki o umożliwienie dokonania ponownych oględzin samochodu (k. 154), na co uzyskał odpowiedź z 16.04.2014 r. (k. 144), że pojazd nie jest już w posiadaniu powódki. Mógł już wtedy dysponować postanowieniem o umorzeniu dochodzenia w przedmiocie kradzieży, zaś z akt szkody nie wynika, aby później podejmował bardziej intensywne czynności zmierzające do wyjaśnienia okoliczności zdarzenia lub dokonania ponownych oględzin, przy czym w dniu 18.04.2014 r. wskazał, że ustalone odszkodowanie wynosi 69 600 zł (por. k. 36), by po tym jak powódka zażądała kwoty wyższej i dalszej korespondencji ostatecznie odmówić spełnienia świadczenia pismem z dnia 5.08.2014 r. Zauważyć również trzeba, że wywiad z jednym ze świadków (Ł. P.) na okoliczności kradzieży przeprowadzono już po tej dacie, w dniu 12.08.2014 r., co oznacza, że czynności te nie miały już żadnego znaczenia dla decyzji pozwanego o odmowie spełnienia świadczenia. Zważywszy, że w postępowaniu niniejszym nie dokonano żadnych czynności, których nie mógłby wykonać pozwany w postępowaniu przedsądowym, uwzględniając przy tym czas niezbędny na ich przeprowadzenie, w ocenie Sądu pozwany mógł poczynić wszelkie ustalenia co do zasady i zakresu swojej odpowiedzialności już w dacie decyzji odmownej, tj. 5.08.2014 r. Po tej dacie natomiast znalazł się w opóźnieniu uzasadniającym żądanie odsetek.

W pozostałej części żądania odsetkowego powództwo oddalono.

Z uwagi na to, że pozwany przegrał proces niemal w całości, poza drobną częścią żądania odsetek, na podstawie art. 98 Kodeksu postępowania cywilnego, na rzecz powódki zasądzono od niego zwrot kosztów procesu, które obejmowały:

- a) opłatę od pozwu – 4 935 zł,
- b) wynagrodzenie pełnomocnika powódki wykonującego zawód radcy prawnego w kwocie 3 600 zł, wynikającej z obowiązujących w dacie wnoszenia pozwu (4.12.2014 r.) i stosowanych do zakończenia postępowania w instancji przepisów § 2 ust. 1 i 2 oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ... (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych).